

Wyniki końcowych egzaminów to oszustwo

13 stycznia 2016

Czy ktokolwiek z was kiedykolwiek chociaż pomyślał o tym, aby zapytać swojego księgowego, architekta, inżyniera, lekarza, malarza pokojowego, prawnika czy fryzjera o wyniki testów szkolnych? Jeśli ma to być naprawdę istotnym pomiarem zdolności, dlaczego tego nie zrobiliście? – pyta John Taylor Gatto.

Szkoły używają terminu „osiągnięcie” w taki sposób, że fani George’a Orwella mogą dostrzec w tym nowomowę. Pomyślcie o testach osiągnięć. Czy tego pojęcia używa się w Australii? Testy osiągnięć? Bardzo powszechne w Stanach. O jakie osiągnięcie chodzi?

Jeśli chodzi o nauki ścisłe, osiągnięcie ma miejsce w następujących, ograniczonych przypadkach: kiedy coś odkryjesz, kiedy zmodyfikujesz czyjeś odkrycie, kiedy odkryjesz, że coś, co było uważane za prawdę jest błędne lub na odwrót i w końcu kiedy zmarnujesz znaczącą ilość czasu kończąc w ślepym zaułku przy jednoczesnym prowadzeniu starannych zapisków po to, żeby ktoś inny nie musiał marnować czasu w tym samym ślepym zaułku. Poza tymi czterema kategoriami nie ma mowy o osiągnięciu.